

Nowy

Kurier Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Piątek, dnia 20 lipca 1917 r.

Mowa nowego kanclerza Rzeszy.

BERLIN, 19. VII. Dzisiejsze posiedzenie parlamentu otworzył prezydent, dr. Kaempf, o godz. 8-ej m. 15. Trybuna wypełniona. Zainteresowanie olbrzymie.

Na krótko przed otwarciem obrad, wszedł na salę nowy kanclerz Rzeszy, dr. Michaelis.

Prezydent w dłuższym przemówieniu obrazuje działalność byłego kanclerza Bethmanna-Hollwega. Przemówienie to izba wielokrotnie przerywa oklaskami.

Następnie prezydent wita nowego kanclerza, dr. Michaelisa.

Po rozpoczęciu porządku dziennego, dr. Kaempf udziela głosu kanclerzowi Rzeszy.

Mowa kanclerza Rzeszy.

Po mianowaniu mnie przez Jego Cesarską Mość na stanowisko kanclerza Rzeszy, mam dzisiaj po raz pierwszy zaszczyt stanąć tu w tej wysokiej Izbie. W tych bardzo poważnych czasach włożono na moje ramiona brzemię niezmiernie wagi. Ze wzrokiem skierowanym ku Bogu, oraz pełen zaufania w potęgę Niemiec odważyłem się przyjąć ofiarowany mi urząd i będę teraz służył sprawie aż do ostatniego tchnienia.

Od was, moi Panowie, ośmielam się oczekiwać pełnej zaufania współpracy w tym duchu, który podczas wojny obecnej tak wspaniale został już wypróbowany.

Względem wysoce zasłużonego męża, który był poprzednikiem moim na tem stanowisku, pozwalano sobie na bardzo śmiałą krytykę, przepojoną często nienawiścią i nieprzyjaźnią. Mam wrażenie, że byłoby daleko doświadczyć pozostawienie wrogostwa i nienawiści poza drzwiami zamkniętymi (bardzo słusznie). Dopiero kiedyś, w przyszłości, kiedy przed nami będzie leżała otwarta księga tej wojny, wówczas dopiero w całej pełni będziemy w stanie ocenić, jakie znaczenie miało dla Niemiec urządowanie pana v. Bethmanna-Hollwega na urządzie kanclerskim. (Bardzo słusznie).

Gdybym nie miał niewzruszonej wiary w słuszność naszej sprawy, wówczas nie przyjąłbym ofiarowanego mi urzędu. Musimy codziennie, bezustanku, przywoływać przed oczami nasze wydarzenia z trzech lat, które są już niejako historycznie ustalone, a które dowodzą, że zostaliśmy wciągnięci, wbrew naszej woli, zmuszeni do wojny.

Zbrojenie Rosji,

jej mobilizacja, przeprowadzona w skrytości, był to poważne niebezpieczeństwo dla Niemiec; w takich okolicznościach przyjmować udział w konferencji, podczas dalszego trwania mobilizacji sąsiada, byłoby politycznym samobójstwem (na prawicy głosy: bardzo słusznie!).

Jakkolwiek angielscy mężowie stanu dobrze wiedzieli — jak to wynika z angielskiej Księgi Błękitnej — że mobilizacja rosyjska musi doprowadzić do wojny z Niemcami, mimo to nie zwrócili się oni do Rosji ani z jednym słowem przestrogi, przeciwko przedsięwziętym środkom wojennym, podczas gdy moi poprzednicy w swej instrukcji z dnia 29-go lipca

1914 r., przesłanej cesarsko-niemieckiemu ambasadorowi w Wiedniu, dał dyrektywę, aby oświadczył rządowi austro-węgierskiemu, iż, iakkolwiek z jednej strony gotowiśmy ochnoczo spełnić wszystkie obowiązki sprzymierzeńca, to jednakże z drugiej strony stanowczo nie przyzwolimy na to, abyśmy się dali wciągnąć do wojny wskutek odmowy Austrii pójścia za naszymi radami. Tak nie pisze przecie człowiek, który chce rozpętać wojnę; tak może pisać tylko człowiek, który walczy o pokój i który walczył o ten pokój aż do ostateczności.

Pochód wojsk rosyjskich zmusił Niemcy do chwycenia za miecz. Nie mieliśmy żadnego innego wyboru. A to, co się tyczy wogóle wojny, tyż się tyczy specjalnie naszego oręża, a w pierwszym rzędzie naszego oręża — łodzi podwodnych. Odpychamy od siebie zarzut, iakoby wojna podwodna sprzeciwiała się prawu międzynarodowemu, oraz iakoby nie zgadzała się też ona z zasadami ludzkości. (Okłaski).

Anglia ten oręż niejako gwałtem wcisnęła nam do rąk przez blokadę morską, skierowaną przeciwko nam, a sprzeciwiająca się rzeczywistości prawu międzynarodowemu, przecięła ona cały handel pomiędzy Niemcami a państwami neutralnymi, proklamując równocześnie wojnę wygłodzenia.

Nasza słaba nadzieja, że Ameryka na czeluściach innych państw neutralnych położy tamę samowoli angielskiej, denczącej prawo, stała się płoną, spełzła też na niczem i ostatnia próba, którą Niemcy uczynili w tym kierunku, kiedy mianowicie wystąpili z propozycją pokojową, iaknajszlachetniej pomyślana, aby uniknąć najgorszych ostateczności.

Po tem wszystkim Niemcy odważyły się i musiały odważyć się na zastosowanie tego ostatecznego środka, jako środka odwetowego, dobrze wypróbowanego w tej obronie z muzu, i przytem zastosoować ten środek konsekwentnie aż do ostateczności, a to właśnie w celu skrócenia wojny. (Okłaski).

Wojna podwodna wypełnia w całości te wszystkie nadzieje, iakie w niej pokładano, a nawet dużo więcej ponadto (okłaski).

Kłamliwe wieści, które z posiedzeń tajnych przedostały się do szerzej publiczności (bardzo dobrze), wywołały na czas pewien uczucie nie iakiego rozczarowania. Stoł to w związku z tem, że pewni,

zbyt pochopni prorocy wypowiedzieli nadzieję, że wskutek akcji łodzi podwodnych wojna zakończona będzie w określonym, i to bardzo krótkim czasie. (Bardzo słusznie).

Nie przynieśli oni żadnego pożytku krajowi (bardzo słusznie). Okrzyki i oznaki zaniepokojenia, dzwonek prezydenta). Wobec tego stwierdzam publicznie że

Wojna podwodna

w zakresie niszczenia tonażu nieprzyjacielskiego — to spełnia, co spełniać miała: Rujnia ona gospodarstwo Anglii i jej zdolność prowa-

dzenia wojny z miesiąca na miesiąc coraz bardziej, tak że niedługo już będzie tem można przeciwdziałać rosnącej potrzebie pokoju.

Możemy z całym zaufaniem spoglądać na dalszą pracę naszych dzielnych marynarzy z łodzi podwodnych (ożywione okłaski).

Moi panowie! Moment obecny, gdy jestem na stanowisku, z którego można mówić tak, aby być słyszonym w całym kraju, chcę wyzyskać ku temu przede wszystkim, aby przesłać gorące pozdrowienie wszystkim naszym wojskom na wszystkich frontach, na lądzie i na morzu, w powietrzu i pod wodą (ożywione okłaski).

To, co wojska nasze pod kierunkiem wielkich wodzów wykonały przez te trzy lata, jest wprost niesłychane w historii i wdzięczność nasza nigdy nie wygaśnie; ale dziękujemy też z całego serca naszym wiernym i dzielnym sprzymierzeńcom. Braterstwo broni, zrodzone w gorących walkach i wśród nich wypróbowane, nigdy nie będzie rozluźnione (okłaski).

Niemcy wiernie będą stały przy zawartych traktatach sprzymierzeńczych

i podpisanych umowach. Komunikaty o sytuacji wojennej, ogłaszanie przez naczelne kierownictwo armii, są bardzo pomyślne. Na zachodzie ofensywa angiłków i francuzów spełzła na niczem, a przeciwnicy naszych wojsk są dowodem naszej niezłomnej potęgi. (Ożywione brawo).

Na froncie wschodnim wskutek wewnętrznych wydarzeń rosyjskich ofensywa wojsk miljonowych nie doszła do skutku. Nastąpiła tam stosunkowo cisza. Teraz, gdy różne zmyślone wieści oraz wszelkiego rodzaju podszezuwania znowu pohnęły żołnierzy rosyjskich do ataku, doszło do obecnej ofensywy.

Celem tej ofensywy był Lwów oraz tereny naliczane borysławskie dla położenia tamy naszej wojnie podwodnej. Brusilów, pomimo całej swojej bezwzględności, oraz pomimo nieskończonych ofiar uzyskał tylko bardzo niewielkie sukcesy.

I właśnie przed pół godziną otrzymałem depeszę od generała feldmarszałka v. Hindenburga treści następującej:

„Do kanclerza Rzeszy, parlament Przez ofensywę rosyjską w Galicji sprowokowany, rozpoczął się tam silny atak. Pod osobistym dowództwem ks. Leopolda Bawarskiego przełamaly wojska niemieckie, wsparte austriacko-węgierskimi, stanowiska rosyjskie pod Zloczowem. Korzyści, odniesione przez Brusilowa zostały przez to wyrównane.

Grecja, zmuszona gwałtem, wdała się w wojnę z nami. Nasz front, trzymany wspólnie z walczącymi bułgarami, trzyma się dzielnie.

Dla włochów nawet ostatnia bitwa nad Isouzo nie przyniesie upragnionego przez nich i przez ich sprzymierzeńców celu, mianowicie celu, dla którego złamali słowo — posiadania Triestu.

Na Kaukazie i w Palestynie walka z powodu porw roku ustała. Skoro na nowo rozgorzeje, wówczas nie-

przyjaciele zastaną wojska tureckie nanowo uzbrojone.

Na pełen nadziei nastrój koalicji z powodu przystąpienia Ameryki, spoglądamy bez poważnych obaw. — (Okłaski). Wyliczyliśmy, ile potrzeba, by sprowadzić nową armię z Ameryki na ląd europejski, wiele tonażu potrzeba, by takie wojsko wyżywić. Ani Francja, ani Anglia nie mogą tego uczynić bez szkody dla swej gospodarki wojennej. Na mocy dotychczasowych naszych powodzeń, opanujemy także nowego przeciwnika. Jest to naszym silnym przekonaniem i ufnością. Tak my, iaki nasi sprzymierzeńcy, możemy zatem z całym spokojem spoglądać na dalszy rozwój wydarzeń wojennych.

A mimo to we wszystkich sercach tkwi pytanie: jak długo jeszcze wojna potrwa?

Przechodzę obecnie do tego, co znajduje się w punkcie środkowym interesów nas wszystkich. Niemcy nie chciały wojny. Niemcy jej nie chcieli, aby dokonywał zwycięzcy, aby potęgę swoją gwałtem powiększyć i dlatego nie będą wojny toczyły ani jednego dnia, o ile otrzymają pokój zaszczytny, jedynie dlatego, aby dokonywał gwałtem zwycięzcy (głosy u socjalistów: Słuchajcie! słuchajcie!) W pierwszej linii chcemy tego, abyśmy dopięli takiego pokoju, którybyśmy sami przeprowadzili jako skuteczny.

Generacja obecna i pokolenia przyszłe powinny ten czas próby wojennej, iako czas niesłychanej mocy czynu i gotowości do ofiar naszego narodu i naszego wojska zachować w świetlanej pamięci na całe stulecia. (Zwwe okłaski.) W tym duchu chcemy rozpocząć rokowania, gdy czas nadejdzie.

Panowie! My nie możemy ofiarowywać pokoju raz jeszcze. (Potakiwania.) Reka, którą raz wyciągano uczciwie i z gotowością do pokoju, pozostała w powietrzu. (Znowu potakiwania.) Jeżeli my będziemy zawierali pokój, musimy w pierwszej linii osiągnąć to, aby granice Rzeszy niemieckiej były zabezpieczone na zawsze. (Ożywione okłaski.) My musimy na drodze porozumienia (okłaski na lewicy i w centrum) i wyróżnienia zapewnić warunki życiowe Rzeszy niemieckiej na kontynencie i, za morzami. Pokój musi tworzyć podstawę trwałego porozumienia narodów. (Ożywione okłaski).

Pokój musi stworzyć podstawę do trwałego pojednania narodów. Droga odcięcia ekonomicznego musi on zapobiedz dalszej wadzi narodów. Musi on zabezpieczyć nas przed tem, by związek oręża przeciwników naszych nie wyrodził się w związek ekonomiczny przeciwko nam. Cele te dają się osiągnąć w ramach rezolucji Panów, tak, jak ją rozumiem.

Jeżeli nieprzyjaciele porzucają swe zapędy zaczepne, swą żądę pokonania i zapagną pertraktować, to cały naród niemiecki i armia niemiecka wraz z jej wodzami, którzy zgadzają się z temi oświadczeniami, zgodzą się na to, że przeciwnika, wyciągającego maćki, zapytamy, co ma nam do powiedzenia, a wówczas zobaczymy i gotowi do pokoju, przystąpimy do układów. Moi panowie, aż dośoty musimy wytrwać jednomyślnie i cierpliwie.

Czasy obecne, które przeżywamy są na polu wyżywienia najcięższymi, jakie przetrwalimy do tej pory. Lipiec był najgorszy. Wiedzieliśmy o tem. Susza opóźniła wzrost, i częstokroć panował wielki niedostatek. Lecz moge wyrazić radosną ufność, że w najbliższym czasie nastąpi ulga i że wówczas znowu łatwiej będzie mogła być zaopatrywana ludność. O zbiorach nie da się jeszcze nic pewnego powiedzieć, lecz już dzisiaj jest stwierdzonym, że będą one lepsze, niż zeszłoroczne. Jakkolwiek słoma jest krótka, lecz kłosa jest doskonały i możemy liczyć w tym roku na średnie żniwa.

Na wielkich obszarach państwa deszcze spadły w porę, by przyczynić się do urodzaju kartofli. Jeśli weźmiemy w rachubę te produkty, które otrzymamy z Rumunii, oraz z obszarów, które w okupowanych krajach stoją do dyspozycji naszej, to również uda się nam zapobiedz i brakowi masła, który nam stale dokucza jeszcze. W przeciągu ubiegłych trzech lat wojny mieliśmy dowód, że nawet i przy złym stanie zbiorów, jak to miało miejsce w roku 1917, Niemcy w żadnym razie nie mogą być wygłodzone. Pracy ścisłej gospodarce i racjonalnym podziałem, zapasy zawsze nam wystarczą. Jest to nieobliczalna wyższość nasza nad Anglią.

W szerokich warstwach społeczeństwa mogło się zrodzić złe mniemanie, że z powodu gospodarki wojennej, stosunki pomiędzy miastem i wsią zostały zamącone. To należy koniecznie wyświecić. (Zupełnie słusznie!) W pierwszym rzędzie musimy uchronić robotnictwo przed tem, by w nowym planie pracy, racie, oraz przeznaczone dla bydła ilości, zostały uregulowane w ten sposób, by z góry wykluczonem, było, aby miały one okazać się niewystarczającymi. Było to błędem roku poprzedniego, który należy dziś stwierdzić. Pociągnął on, jako naturalne następstwo, taki stan rzeczy, iż wydarzyły się z konieczności, a dlatego też dające się usprawiedliwić, wykroczenia przeciw prawu; a więc i ludność miejska musi uznać te wielkie trudności, wskutek których cierpi obecnie rolnictwo przy gospodarce wojennej, i odwrotnie — wśród ludności miejskiej musi istnieć zupełnie zrozumienie tego, jak dużym jest niedostatek wśród ludności przemysłowej, zamieszkującej wielkie miasta. (Zupełnie słusznie!) Gdy to się stanie, wówczas gotowe już będzie przybliżenie. Jeden dla drugich będzie czynił to, co możemy jeno i do czego jesteśmy obowiązani.

Panowie! Nie możecie oczekiwać odemnie, gdy dopiero pięć dni jestem na stanowisku swem, bym o bieżących sprawach polityki wewnętrznej dziś już wypowiedział się wyczerpująco i ostatecznie, jednakże pragnę oświadczyć, co następuje; Po ogłoszeniu orędzia najwyższego z dnia 11 lipca o prawie wyborczem w Prusach, rzecz prosta, iż staje na stanowisku jego (Potakiwania z lewa). Uważam to za pozytywne i konieczne, by pomiędzy wielkimi stronnictwami i rządem nawiązał się bliższy kontakt, i jestem gotów, w miarę możliwości, bez narażenia na szwank związkowego charakteru i zasad konstytucyjnych państwa, uczynić wszystko, co współpracę tę mogłoby uczynić skuteczniejszą.

Uważam również za pożądane, ażeby stosunek wzajemnego zaufania pomiędzy partjami i rządem stał się przez to ścisłym i trwałym, i by mężowie, powołani na stanowiska kierownicze, obok swych wartości i zalet osobistych, posiadali zupełne zaufanie wielkich stronnictw przedstawicielstwa narodowego.

Panowie! Wszystko to, rzecz prosta, jest możliwe tylko pod tym warunkiem, że uznane i określone przez stronę drugą prawo kierownictwa państwowego do prowadzenia polityki wewnętrznej nie będzie zwiężone i ograniczone. (Uznanie z lewa).

Nie jestem skłonny pozwolić sobie wyjąć z rąk kierownictwo. (Uzna-

nie. W różnych stronach sali poruszenie).

Moji panowie! Płyniemy po wzburzonym dżiko morzu i na wodach bardzo zdradliwych i niebezpiecznych, ale cel mamy wszyscy przed oczyma. A to, do czego tęsknimy — to nowe, wspaniałe Niemcy, ale nie takie, które pragną mocą oręza swego krzyżować świat cały, jak sądzą wrogowie nasi. Nie! sprawiedliwe, promienne, wolne, pokojowe, potężne Niemcy, które wszyscy jednakowo kochamy i dla których chcemy walczyć i cierpieć. Dla tych Niemiec potrafia bracia nasi w okopach spływać krwią i umierać, i te Niemcy, wbrew wszystkim naszym wrogom, pragniemy wywalczyć. (Ogólne, ożywione oklaski).

Po przemówieniu kanclerza Rzeszy zabrał pierwszy głos poseł Fehrenbach (centr.), składając w imieniu centrum, socialistów i post. stron. lud. znaną rezolucję tych stronnictw.

„W rezolucji tej” — powiedział mówca: „narod niemiecki oświadcza gotowość do zawarcia pokoju zaszczytnego dla wszystkich stron. Nie jest to propozycja pokojowa, lecz raczej jest to oświadczenie pokojowe, którego nie należy komentować jako słabości, ponieważ jesteśmy gotowi do zadawania ciosów i zdolni do odniesienia zwycięstwa. Obecnie mają głos wrogowie nasi. Jeżeli przeciwnicy odepchną rękę, to naród niemiecki zapłonie słusznym gniewem i dowiedzie, że w jedności swej jest niepokonany.

Pragniemy także równych praw wyborczych dla Prus bez walk wewnętrznych, oraz by obietnica została spełniona. Przy parlamentaryzacji chcemy zachować prawa państw związkowych i prawa cesarza”.

Następnie mówca przypomina zasługi byłego kanclerza Rzeszy, wyraża nadzieję, że nowy kanclerz potrafi utrzymać w jedności naród niemiecki i sprowadzi pokój, a wreszcie kończy słowami: Chcemy stale być uzbrojeni. Chcemy utrzymać armję naszą i flotę, o których wspominamy z podziwem i dumą oraz serdeczną wdzięcznością. Za przykładem ich pójdzie ojczyzna”.

Pos. Scheideman przypomina o tem, że dzięki byłemu kanclerzowi Rzeszy uzyskano równe prawo wyborcze, a następnie ciągnie dalej: To, co wyraża rezolucja, jest oddawna wspólnym dobytkiem całego narodu niemieckiego. Niech narody nieprzyjacielskie wiedzą, że chcemy sprawiedliwego pokoju, zabezpieczonego przez międzynarodowe gwarancje. Jeżeli nieprzyjaciele odmówią, będziemy walczyć dalej. Każdy kanclerz Rzeszy musi działać w myśl tej rezolucji. Taka sama rezolucja zostanie wniesiona w angielskiej izbie gmin i rząd da odpowiedź na nią. Jutro już mogą rozpocząć się rokowania pokojowe. Potrzebny jest nam kanclerz Rzeszy, który dopomoże nam i uwolni nas od systemu wyborczego trzyklasowego i od przestarzałego państwa zwierzchniczego. Naród niemiecki chce widzieć czynny. Panie kanclerzu. Proszę pana usilnie, ażeby się postarał o to, by okres prawodawczy sejmowi nie został przedłużony. Uwolnij nas Pan od haniebnego cenzury. Otwórz więzienia i domy karne również dla Liebknechta i innych, których uczciwość nie ulega wątpliwości. (Okrzyki po stronie socialistów niezależnych): Nie ma prawa przemawiać za Liebknechtem. Śmiech po prawej. Po lewej wołanie: demagogja.

W myśl rezolucji pochwalamy kredyty wojenne, nie dla kanclerza Rzeszy, lub rządu, lecz dla narodu i ojczyzny.

Następnie przemawia za rezolucją pos. v. Payer (post. str. lud.). Wiceprzewodniczący dr. Pasche komunikuje, że wpłynęła jeszcze jedna rezolucja od niezależnych socialistów.

Poseł hr. Westarp (kons.). Witamy nowego kanclerza na stanowisku jego i wyrażamy życzenie, aby powiodło mu się kierować sprawami państwa z zupełnym powodzeniem, oraz zjednoczyć wewnętrzne siły na-

rodu. Wszelka chęć pokoju z naszej strony będzie uważana przez wrogów za dowód słabości i upadku. Może to tylko wojnę przedłużyć. Dlatego też jesteśmy przeciwni takiemu krokowi. Nie gwarantuje on nam przyszłości. Nie odpowiada on też wdzięczności, jaką powinniśmy żywić względem wojsk naszych i ich wodzów (Zaprzeczenia). Do rokowań pokojowych Niemcy będą gotowe, skoro wrogowie, wyzbywszy się żądań swych, rokowania te zaproponują. Wówczas będzie można zawrzeć taki pokój, by gwarantował on bezpieczeństwo granic państw Porozumienia, zależne od dobrej woli przeciwników, nie może tego zapewnić! Rezolucja nie odpowiada naszym poglądom, wobec tego musimy ją odrzucić; (Brawa na prawicy).

Pos. książę Schönach-Carolath (liber. narod.). Dla p. Bethmanna-Hollwega, pomimo wszystkich nieporozumień, żyjemy wielkie uznanie za jego zasługi dla ojczyzny. Postanowiliśmy rezolucję odrzucić. Będzie ona bowiem przez wrogów również źle zrozumiana, jak propozycja pokojowa z dnia 12 grudnia 1916 r. (Zupełnie słusznie).

Moc nasza jest niezachwiana, Wojska niemieckie wciąż stoją na ziemiach nieprzyjacielskich. O mestwo nasze rozbił się każdy napór. Czyny łodzi podwodnych, nie tylko usprawiedliżyły, ale nawet przewyższyły znacznie nasze oczekiwania. Z zupełną pewnością spoglądamy w przyszłość. Ale i dzisiaj zgadzamy się z zdaniem mowy ironowej z 4 sierpnia, iż nie kieruje nami chęć zdobyczy. Jesteśmy gotowi do zawarcia pokoju, który zapewni narodowi niemieckiemu bezpieczeństwo granic. (Okłaski).

Wice przewodniczący dr. Pasche oświadcza, że głosowanie nad rezolucją będzie imienne.

Pos. Warmuth (frakcja niemiecka) oznajmia, że większość towarzyszy jego odrzuca rezolucję.

Pos. Haase (soc. niezależny). Uważa deklarację kanclerza za grzeczne skłonięcie się przed rezolucją. Ale skłonięcie to nie jest bez zastrzeżeń. Mówca domaga się ogólnego rozbrojenia. Mowę swą kończy słowami: Masy w Rosji, Francji i we Włoszech pragną pokoju, jak i u nas. Dowiedź tego bratanie się wojsk na froncie wschodnim.

Pos. Seyda (polak). Stoimy twarzą na stanowisku dawnych naszych żądań, ponieważ uważamy, że rozwój niekierowany stanowi prawo przyrodne naszego narodu. Warunki pokojowe nawet te, które zawarte są w rezolucji, witamy z uznaniem. Poza to rezolucja nie odpowiada naszym zasadom, wobec czego wstrzymujemy się od głosowania.

Pos. Hanssen (Duńcz.) oświadcza się za rezolucją.

Na tem zakończono pierwsze jej czytanie.

W głosowaniu imiennem rezolucja centrum, socialistów i postępowej partji ludowej przeszła 214 głosami przeciwko 116 głosom i 17 wstrzymujących się od głosowania.

(Żywe uznanie na lewicy i w centrum).

Następnie projekt kredytów wojennych został przyjęty w drugim czytaniu wszystkimi głosami przeciwko głosom socialistów niezależnych. Trzecie czytanie odbędzie się w piątek, ponieważ socjaliści niezależni nie zgadzają się na niezwłoczne podjęcie trzeciego czytania.

Następne posiedzenie odbyło się dziś (piątek) o godz. 11.05 przed poł.

Kronika

— Z wydziału szkolnego. Dziś odbędzie się posiedzenie wydziału szkolnego, na którym m. in. będzie omawiany budżet szkolny, oraz sprawa komisji dla zakupów pomocy szkolnych.

— Kursy rysownicze P. M. Szk. P. M. Szk. zamierzała już w roku zeszłym otworzyć kursy rysownicze dla rzemieślników i robotników. Projekt ten jednak z powodu zgło-

żenia się zbyt małej liczby chętnych nie doszedł do skutku. Wobec potrzeby istnienia kursów takich, P. M. Szk. postanowiła uruchomić je w początkach jesieni. Zapisy kandydatów odbywają się w biurze P. M. Szk. w godzinach urzędowych.

— Ze szkoły rzemiosł. Z początkiem roku szkolnego szkoła rzemieślnicza, utrzymywana przez chrz. T.wo Dobroczyńności, posiadać będzie charakter czysto zawodowy. W roku bieżącym zostały zamknięte ostatecznie klasy ogólnokształcące.

Z przedmiotów zawodowych będzie udzielana nauka ślusarstwa, tokarstwa i kowalstwa. Jeżeli środki pozwolą, uruchomione zostaną również oddziały — tkacki przedziałnicowy. Szczegółowy program szkoły opracowuje obecnie specjalna komisja, wyłoniona z pośród członków komitetu szkoły.

Liczba miejsc obliczona jest na 150 słuchaczy.

— Ze szpitali. Wydział Zdrowotności m. Łodzi postanowił zamknąć oddział dla gruźlicznych w szpitalu na Radogoszczu, zaś chorych tamtejszych przenieść do szpitala przy ul. Łąkowej.

W szpitalu na Radogoszczu będzie otworzony oddział dla chorych na krwawą biegunkę.

— W sprawie przedstawicielstwa w Radzie Opiekunczej. Zarząd Stow. Zawodowego robotników przemysłu włóknistego „Praca” otrzymał obecnie od Ł. M. R. O. odpowiedź, iż wobec kompletnego składu — Rada przedstawicieli Stow. „Praca” przyjął do swego łona nie może. Wobec tego jednak, że w Radzie zasiadają się już przedstawiciele robotników i rzemieślników, Ł. M. R. O. nie wątpi, że sprawy zawodowe Stow. „Praca” mają swych rzeczników.

— Koncert w Helenowie. Dzisiejszy wieczór kompozytorski Ł. O. S. pod kierunkiem Br. Szulca poświęcony został niemieckiej muzyce romantycznej. Program zawiera dzieła wszystkich przedstawicieli romantyzmu niemieckiego w muzyce, m. in. przepiękną symfonię H-moll Schuberta, zwana „Niedokończoną”.

— Match footballowy. W niedzielę przybywa do Łodzi drużyna footballowa III pułku piechoty wojsk polskich by na boisku helenowskim rozegrać match z drużyną łódzkiego klubu sportowego.

Drużyna III-go pułku ma za sobą tradycje najlepiej zgranej drużyny legjonowej. Match ten zapowiada się zatem bardzo ciekawie i wśród zwolenników footballu zbudził już duże zainteresowanie.

— Z tramwajów miejskich. — Począwszy od dnia wczorajszego w tramwajach miejskich przywrócono dawniejszy porządek, według którego w wagonie nie może się znajdować więcej, ponad 27-miu pasażerów.

— Z tanich kuchen. Komitet tanich kuchen postanowił wydawać zasiłki taniej kuchni ludowej Stow. „Harfa”.

— Z targów. Dowóz na targi dzisiejsze dość znaczny. Zwłaszcza nowalijek dostarczono pod dostatkiem. Ceny jednak pozostają wysokie.

— Targi w czwartki, niezależnie od przyjętych stale dni targowych, odbywać się będą do 1 października r. b.

Wypadki i kradzieże

— Nagły skon. Wczoraj po południu przy ulicy Zgierskiej, koło domu № 38, zmarła nagle, schodząc z tramwaju Aleksandrowskiego, 23-letnia umysłowo chora Zofja Spielman, zamieszkała przy ul. Konstantynowskiej № 58.

Zmarła przez dłuższy czas przebywała w szpitalu dla umysłowo chorych w Kochanówce, skąd właśnie przybyła do Łodzi, kończąc z podłóżą wraz i życie.

Ze związków i stowarzyszeń

— Z Rady Związków i Stow. Onegdaj, w lokalu własnym przy ulicy Pułkiej № 11a odbyło się posiedzenie członków Rady Związków Stowarzyszeń.

Przewodniczył radny Graiak. Sprawozdanie z działalności Zarządu Tanich kuchen robotn., referuje sekretarz Zarządu Hibner. Wskazuje, że kuchnie robotnicze w ostatnim roku przeżyły bardzo ciężki kryzys. Liczne konsumentów, wobec zastoju w przemyśle, zwiększa się z każdym dniem. Przechodząc do sprawy zaprowiantowania kuchni, p. Hibner zakomunikował, że magistrat nie zgodził się na udzielenie tanim kuchniom bezterminowej pożyczki na zakupienie zapasów żywnościowych.

W dalszym ciągu przemawiała t. Hibner komunikując o tym, że zarząd dotychczasowy po-

lanowil złożyć swe mandaty i odwołuje się do wyci mandatorów z prośbą o przyjęcie dymnial i wydelegowanie nowych przedstawicieli. W sprawie powyższej rozwinęła się ożywiona dyskusja, w trakcie której przemawiali pp. Gralak, Zakrzewski, Juda, Purman i inni; po dyskusji polecono radnemu Gralakowi opracować interpelację w sprawie położenia tanich kuchni i przedłożyć ją Radzie miejskiej.

Do zarządu wybrani zostali: Kott Jakób, Marcinak, Juda, Czosnowski, Gajewski, zaś na zastępców: Wierchleński, Zyrek, Sienkiewicz. Później postanowiono wybrać komisję rewizyjną ze strony Rady Związków z 7 osób, powierzając zarządom związków wybór przedstawicieli do niej.

Sprawę zatowienia kuchni i herbaciarni przy Radzie Związków referuje p. L. Purman. Postanowiono zaliczyć tę kuchnię na zasadach współdzielczych, zaś dla sycytki zrealizowania planu zwrócić się do instytucji rob. o pożyczkę. Wybrano komisję z 7 osób.

Wobec spóźnionej pory dalsze punkty porządku dziennego odłożono do następnego posiedzenia.

Ze Stow. Spoż. „Robotnik”. Z dniem wczorajszym Zarząd Stowarzyszenia przystąpił do wypłacenia członkom dywidendy od wybranych w roku 1916 towarów.

Dywidenda będzie wypłacana tylko tym członkom, którzy wnieśli pełne udziały, pozostałym dywidenda będzie dopisywana do udziałów.

X Ze zgrom. zdumów. Zwolniono na dzień wczorajszy zebranie członków cechu, nie odbyło się i naznaczone zostało w drugim terminie na dzień 9 sierpnia o godzinie 4 po południu w sali Resursy rzemieślniczej.

Z Warszawy.

Echa zbrodni na Nalewkach.—Tajemnicze zwłoki.

— W sprawie zbrodni w składzie tytułu i koronek, przy ul. Nalewki, pojawiło się nowe światło na drodze poszukiwania morderców. Raniomy M. Rubinrot o tyle przyszedł przytomności, że agenci policji kryminalnej mogli go zbadać. Otóż zeznał on, że jedli właśnie śniadanie z Oszerem Bregmanem, gdy złoczyńcy wtargnęli do ich mieszkania. Co to byli za jedni, Rubinrot nie wie, określił tylko rysopis, zupełnie zgodny z opisem kilku lokatorów i stróża domu, który wychodził z klatki schodowej, gdy złoczyńcy opuszczali lokal Bregmana. O ile nie nastąpią jakie komplikacje, lekarze mają nadzieję, że ranny Rubinrot wkrótce powróci do zdrowia. Przybyli do Warszawy Hersz (właściciel składu i koronek) oraz Gerszon Bregmanowie, zbadani przez policję kryminalną, poczynili ważne zeznania, które naprowadziły na ślady bandytów. Jest nadzieja, że będą oni niebawem ujęci.

— W domu nr. 188, przy ul. Marszałkowskiej, w mieszkaniu opróżnionym a zajmowanym poprzednio przez szkołę dentystyczną, Tomarkina i Eizenberga, w pokoju kąpielowym w wannie znaleziono zwłoki ludzkie powiartowane.

Jak wyjaśniła żona Eisenberga, który znajduje się obecnie w Rosji, są to głowa, ręka i nogi dzieci, zanurzone w formalinie, pożyczone przez Eisenberga, preparaty dla szkoły dentystycznej. Ponieważ miały one być zwrócone Tow. naukowemu, którego są własnością, dlatego ich nie zabrano przy przeprowadzce, lecz pozostawiono w dawnym lokalu szkoły.

Tymczasem Tow. naukowe nadesłało do red. „Przeglądu Porannego” list w którym oznajmia, że preparaty te nie stanowią własności Tow. naukowego, które z całą tą sprawą nie ma nic wspólnego.

Rozbicie „tanka”.

Paryski „Journal” podaje barwny opis rozbicia „tanka” *)

„Ciężka maszyna przebrnęła, sapiąc, linię ognia zaporowego i dotarła do linii niemieckich. W czasie każdej przerwy, którą tank czynił w posuwaniu się naprzód, tego karabiny maszynowe biły w szeregi cofających się nieprzyjaciół. Zdaleka biła przeoiw niemu jakas armata. Ze światem padały pociski bliżej lub dalej wokolo potwora, który po przez druty kolczaste i rozbite pnie drzew dążył naprzód. Nagle skreślił w bok, skrył się za płotem i armaty jego rozpoczęły swą pracę. Wygląda jak smok z bajki. Ogień bucha z jego paszczy, a armata wyskakuje i cofa się, jak jadowite żądło.

Cała bateria z sześciu armat wali w tej chwili do tanka. Wybuchy następują jeden po drugim, a grad odłamków granatów i ziemi zasypuje stekającego potwora, który drży. Podrywa się i pędzi po przez płot z dzikich, kwitnących róż, który takby cudem się ostał. Wszystko wlecaza w ziemię. Jak wściekle świszczą kule z nieprzyjacielskich okopów, uderzając głośno w stalowe pancerze. Wokoło wybuchają białe obłoki granatów ręcznych; rowy pod naciskiem olbrzymiej masy żelaza zapadają się.

Dwóch Niemców z brawurą rzuciło się ku maszynie. Usiłują wtłoczyć weń ręczny granat, ale to im się nie udało. Jeden wyciąga rewolwer i strzela do środka. Nagle z okrzykiem bólu cofa rękę, całą we krwi. Ostry nóż obojął mu w środku trzy palce. W tejże chwili kołos robi nagły zwrot i zrzuca z siebie obu śmiałków.

Z prawej i lewej strony posuwają się naprzód podobne olbrzymy, a artylerja niemiecka pracuje z wytężeniem nad ich zatrzymaniem. Wybuch następuje po wybuchu, a wszystko tonie w kłębach dymu. Nagle, trzask, huk i szum — motor przestał działać. Olbrzymi płomień wybucha z otworów tanka. Jednocześnie z wnętrza wypadają jakieś fantastyczne postacie, pólnadzy żołnierze, którzy zrywają płonące szmaty mundurów. Mimo oparzeń bronią się energicznie nożami i rewolwerami przeciw piechocie niemieckiej. Z rozwalonego tanka jeszcze ciągle wybuchają płomienie, gwałtowne wybuchy amunicji rozrywałą z przeraźliwym hukiem jego stalowe ciało. Po chwili z samochodu został tylko stos dymiących się gruzów. Tank umarł. Melancholijnie patrzy jego oficer na szczątki. Odwraca się i pokazuje ludziom na pół zwęglony obrazek. Dzień przedtem przysłała go jako talizman matka chrzestna tanka z Paryża”.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (Urzędowo).

Wielka Kwatera Główna, 19-go lipca:

Zachodnia widownia wojny.

Front wojsk gen. feldmarszałka Ks. Rupprechta Bawarskiego

We Flandrii bitwa artyleryjska trwa w dalszym ciągu.

Pomimo deszczu akcja bojowa ścigających mas artyleryjskich była za dnia i w nocy bardzo silna.

Gwałtowne wywiady angiolków w odcinku nadbrzeżnym, oraz na wschodzie od Ypres, obrócono w niwecz przed liniami naszymi.

Na froncie w Artois działalność ogniowa była ożywiona w wielu miejscach, od kanału La Bassée, aż do południowego brzegu Scarpe.

Na południowym zachodzie od St. Quentin oddziały heskie, po silnym przygotowaniu ogniowym, wzięły szturmem położoną na wzgórzach pozycję francuską, na szerokości 1 klm. Nieprzyjaciel pozostawił większą ilość jeńców i kilka karabinów maszynowych w rękach naszych i powiększył swe straty wskutek kontrataków, które wieczorem i zrana zatałamyły się bezowocnie przed zdobytymi przez nas okopami.

Front Niemieckiego Następcy Tronu.

Akcja bojowa pozostawała po większej części w umiarkowanych granicach; od czasu do czasu ożywiała się ona w poszczególnych odcinkach nad Aisne, w Szampanji, oraz na lewym brzegu Mozy.

Pod Mont Haut nasz ogień niszczący zmusił francuzów do opuszczenia części terenu, niedawno przez nich zdobytego.

W lesie pod Avocourt nasze własne natarcie zakończyło się odzyskaniem kilku części stanowisk, utraconych dnia poprzedniego.

Front wojsk generała-feldmarszałka ks. Albrechta Wirtemberskiego.

Nic nowego.

Wschodnia widownia wojny.

Front wojsk ks. Leopolda Bawarskiego.

Trwająca już od wielu dni bar dzień ożywiona akcja ogniowa na południu od Dźwińska i Smorgoń toczyła się także i wczoraj.

Na północnym-zachodzie od Łucka, oraz na froncie wschodnio galicyjskim przedsięwzięcia oddziałów atakujących dały w zysku licznych jeńców, powodując jednocześnie wzmożenie się ognia.

Na południu od Dniestru rosjanie zaatakowali mocnymi siłami odzyskane przez nas stanowisko na wzgórzu na południe od Kałusza; wszędzie zostali odparci, ponosząc znaczne straty.

Między Karpatami lasistemi a morzem Czarnem nie było żadnych większych operacji bojowych.

Front macedoński.

Między jeziorami Ochryda a Prespa, pod Dobropoliem, oraz na lewym brzegu Wardaru bardziej ożywiona akcja ogniowa.

Pierwszy General-Kwatermistrz Ludendorff.

Komunikat austrijski.

WIEN, (Urzędowo). — 19-go lipca.

Wschodnia widownia wojny

Na południe od Kałusza rosjanie usiłowali nakładem znacznych sił odzyskać wydarte im wzgórze. Wy siłki ich rozchwiały się z ciężkimi stratami. Na północ od Dniestru aż pod Brody pomyslnie przedsięwzięcia oddziałów nacierających sprowadziły bardzo ożywiony ogień działowy, który szczególnie dzisiaj rano doszedł w poszczególnych odcinkach do znacznej gwałtowności. Na Wołyniu również kolumny bojowe austriacko-węgierskie i niemieckie podejmowały akcje z pomyslnym wynikiem.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie z 16 lipca.

Front zachodni: Nad dolną Łomnicą ogień karabinowy i działowy. Na północny wschód od Kałusza wykonywali Niemcy rano 15 lipca zacięte ataki i próbowali odrzucić wojska nasze poza Łomnicę. Kinburski pułk piechoty, choć liczebnie słaby, ale silny odwagą, przeciwko któremu zwracał się szturm głównych mas niemieckich, odparł ataki. Dowódca pułku kinburskiego, podpułkownik Simonowski, został raniony. Porwany przykładem walecznego kapitana Zippowa, który objął komendę, przeszedł pułk do ofensywy i odrzucił nieprzyjaciela, zadając mu straty i zabierając jeńców i karabiny maszynowe.

Walka na froncie Landestreu — Lepiany — Krasna trwała przez cały dzień. Po zaciętej walce odparty Austriaków z wsi Lepiany w kierunku Łomnicy. Ale pod naciskiem rezerw, które nadeszły ze względu na wysokie straty naszego korpusu oficerskiego, wojska nasze zmuszone zostały cofnąć się nieco i usadowić się na wschodnim krańcu Lepian. W walce 15 lipca zabraliśmy 16 oficerów i około 900 austriaków do niewoli i zdobyliśmy kilka karabinów maszynowych. Ogólna cyfra jeńców i łupu w czasie od 1 do 13 lipca wynosi 884 oficerów, 35809 szeregowców, 93 ciężkich i lekkich dział, 28 moździerzy z rowów 408 karabinów maszynowych, 44 miotaczy min, 3 miotacze płomieni, 2 samoloty oraz wielką liczbę różnego materiału wojennego.

Front rumuński: W okolicy rzeki Oituz przedsięwzięł oddział podjazdowy, złożony z oficerów, podporucznika Golikowa, Karsakowa, chorążego Naraza i szeregowca Miszajna wycieczkę wywiadowczą do pozycji nieprzyjacielskiej. Przytem napadło ich 20 Niemców. Walcząc, powrócili oficerowie do swoich rowów i zabrali zwłoki zabitego żołnierza.

Front kaukaski: Na południowy zachód od Gimiszkana wojska nasze odparły trzy ataki nieprzyjacielskie przy przełęczu Garras w kierunku Pendiwin. Po walce powstrzymaliśmy ofensywę turecką.

Komunikaty francuskie.

Sprawozdanie popołudniowe z 17 lipca. W Szampanji Niemcy czynili ponownie poważne wysiłki pod górą Poehl, ale fale szturmowe powstrzymane zostały naszym ogniem i atakujący cofnąć się musieli w nieladzie do swych rowów, przy czem pozostawili licznych poległych. Utrzymaliśmy zyski z 13 b. m. bez uszczerbku. Na lewym brzegu Mozy wojska nasze wykonały energiczny atak na zachód od wzgórza 304. Wedle pierwszych doniesień wszystkie pozycje, które wskutek przedsięwzięć z 28 i 29 czerwca pozostawały w ręku Niemców, zostały przez nas odebrane.

Sprawozdanie wieczorne z 17 lipca: Obustronna czynność artyleryjska w okolicy Cerny Ailles i na płasko-wzgórzu „California”. W Szampanji nieprzyjaciel ponowił w ciągu dnia ataki swoje na północ od góry Poehl i usadowił się w kilku punktach w rowach, które zabraliśmy mu 14 lipca. Na lewym brzegu Mozy przedsięwzięcia nasze, rozpoczęte rano w okolicy na zachód od wzgórza 304, rozwinęły się z zupełnym skutkiem. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim wojska nasze wykonały około godz. 6 min. 45 rano z nieprzepartym rozmachem atak na rowy nieprzyjacielskie. Mimo gwałtownego oporu Niemców odebraliśmy w kilku minutach rowy, które nieprzyjaciel zajmował od 29 czerwca, i wykorzystując sukces nasz, zdobyliśmy położone poza niemi pozycje niemieckie na froncie 2400 m. Po obu stronach drogi Aisnes — Malancourt pierwsza linia niemiecka, rozbudowa z szerególną troskliwością do obrony dostata się całkowicie w nasze ręce. Krótka potem zdobyliśmy po zaciętej walce, w której okazała się w całej pełni godna podziwu dzielność wojsk naszych, także drugą linię nieprzyjacielską. Posunęliśmy się o 1 klm. w głąb. Linia nasza posunęła się odpowiednio i prowadzi od południowo-wschodniego krańca lasu pod Avocourt aż do Pantnis, na zachód od wzgórza 304 i dotyka lasu pod Lamard. Kontrataki nieprzyjacielskie zostały udaremnione naszym ogniem. Liczba nierannych jeńców wynosi 425, w tem 8 oficerów.

Telegramy.

Wymiana depeesz.

WIEN, 19.VII. Kanclerz Rzeszy niemieckiej, dr. Michaelis, nadesłał dzisiaj do ministra spraw zewnętrznych, hr. Czernina, depeeszę powitalną treści następującej:

„W chwili, kiedy zaufanie Jego Cesarzkiej Mości cesarza i króla powołano mnie na stanowisko kanclerza Rzeszy, poczuwam się do obowiązku powitać w osobie Waszej Ekscelencji przedstawiciela spraw zagranicznych państwa, w którym idea kierownicza każdego kanclerza Rzeszy niemieckiej pozostawała w ścisłym i wiernym związku od czterech niemal dziesiątków lat. I ja również uważam za jeden z pierwszorzędnych swych obowiązków zachować w sposób nierozerwalny to cenne dziedzictwo. W tem dążeniu byłoby dla mnie rzeczą szczególną wagi, gdyby Wasza Ekscelencja raczyła i mnie również okazać to bezwzględne poparcie, jakie w tak wysokim stopniu było udziałem mojego poprzednika.

Austro-Węgry i Niemcy wyjdą — wierzę w to święcie — zwycięsko z tej walki i zapewnią swym bohaterom narodom szczęśliwą i piękną przyszłość.

Kanclerz Rzeszy Michaelis

Minister spraw zewnętrznych, r. Czernin odpowiedział depeeszą następującej treści:

„Za gorące wyrazy, jakimi Wasza Ekscelencja zechciałaś łaskawie powitać mnie z okazji objęcia stanowiska, proszę przyjąć głęboką mi wdzięczność. W pełnej szczerego zaufania współpracy z kierownikami narodu niemieckiego, oraz w nierozerwalnym utrzymaniu wypróbowanego dawną zwazką wiary i najpewniejszą rekojmie szczerzyw przy szłości naszych bohaterów narodów. W tej największej wojnie wszech czasów stomy dla zapewnienia swej egzystencji, dla obrony naszych na świętszych dóbr, i pokładam ufność w Bogu, że w wierem wytrwaniu i tęsknotą oczekiwany cel będzie przez nas osiągnięty.

*) Takie miano noszą belgijskie samochody pancerne, obecnie często również przez Rosjan na froncie galicyjskim używane).

Gotowe do zawarcia zaszczytnego pokoju, z drugiej jednak strony zdecydowane do ostateczności. Niemcy i Austro-Węgry walczą sobie wspólnie wyniki niezamierzonej pokojowej przyszłości.

Czerwin.

Konferencja z hr. Czerninem.

WIEN. — Prezydent Koła polskiego wraz z posłami Moraczewskim i Jaworskim ma odbyć konferencję z ministrem spraw zagranicznych, hr. Czerninem, w sprawie legjonów.

Uniwersał ukraiński.

KOPENHAGA. — Pisma rosyjskie donoszą, że „centralna rada ukraińska” ogłosiła uniwersał, wykładający program polityczny ukraiński: „Nie odłączając się od Rosji i państwa rosyjskiego — brzmi, między innymi, ten dokument — niech naród ukraiński na swej ziemi korzysta z pełni prawa rządzenia swym życiem, niech porządek i ustrój Ukrainy uchwalą wszechukraińskie zgromadzenie: sejm, zwołany przez równe, powszechne, bezpośrednie i tajne głosowanie”. Dalej uniwersał krytykuje ostro postawę petersburskiego rządu tymczasowego i poleca ludności oddać słuchać wyłącznie wskazówek „rady ukraińskiej”.

Dopiero, gdy administracja przygotowawcza będzie ustanowiona, zwołany będzie zjazd „przedstawicieli wszystkich narodowości Ukrainy”,

uchwili prawa dla Ukrainy, a wszechrosyjska konstytuanta będzie musiała ją nam zagwarantować.

W celu przeciwdziałania delegacji, wysłanej przez „centralną radę ukraińską”, wyjechała do Petersburga przeciwukraińska delegacja od Towarzystwa „Rus” od rosian południowych i od ros. Tow. handlowo-przemysłowego.

Sprawa przeniesienia rządu do Moskwy.

PETERSBURG, 19.7. Doniesienie Biura Reutersa: Na nadzwyczajnym posiedzeniu rady ministrów obradowano nad wnioskiem przeniesienia siedziby rządu tymczasowego do Moskwy.

Tymczasowy rząd ukraiński.

BAZYLEA, 19.7. — Szwajcarskie biuro ukraińskie komunikuje: Utworzony w Kijowie tymczasowy rząd Ukrainy składa się z osób następujących: prezes ministrów, a zarazem minister spraw wewnętrznych Winiczenko, wybitny literat ukraiński; sekretarz generalny Chrystiuk; minister wojny Petlura; minister spraw zagranicznych Jefremow; finansów Baranowski; sprawiedliwości Sadowski; rolnictwa Martes i aprowizacji Stasiuk.

W niektórych kołach politycznych Ukrainy mówi się o tem, ażeby na przyszłą stolicę Ukrainy wy-

brać Połtawę. Przyczyną tego jest zbytek już zrusyfikowanie Kijowa, gdy Połtawa zachowała swój pierwotny ukraiński charakter.

Odpowiedzialność za bomby.

HAGA, 19.7. Tutejsze biuro korespondencyjne dowiaduje się, że rząd angielski przyjął na siebie odpowiedzialność za obrzucenie bombami Zierikzee w nocy z 29-go na 30-ty kwietnia.

Zmiana nazwiska dynastji angielskiej.

BERLIN. Agencja Reutersa donosi z Londynu: Uchwała onegdajsza co do zmiany nazwiska dynastji angielskiej na Windsor zapadła w Privy Council jednogłośnie. W naradach brali udział: ks. Connaught, arcybiskup z Canterbury, lord-kancelerz, prezes ministrów, Balfour i Asquith, minister australijski Fischer i kilku ministrów południowo afrykańskich.

Aresztowanie bankiera.

BERLIN. Do „Lokal Anzeigera” donoszą: Korespondent nowojorski dziennika londyńskiego „Daily News” telegrafuje, że w Nowym Jorku aresztowano niemieckiego milionera i wiceprezesa firmy „Candler and Co”, Rudolfa Hechta.

Z ostatniej chwili.

Finlandja nie chce garnizonu rosyjskiego.

BERN, 19.VII. (w.) — Petersburgski sprawozdawca „Stampy” donosi: Ruch przeciwko garnizonom rosyjskim w Finlandji szerzy się coraz bardziej. Prawie wszystkie miasta finlandzkie wręczyły generał-gubernatorowi żądanie dotyczące wycofania wojsk rosyjskich z Finlandji.

O naruszeniu neutralności holenderskiej.

HAGA, 19.VII. (w.) — Minister spraw wewnętrznych opublikował, co następuje. Rząd holenderski przez swego ambasadora w Londynie wiadomił rząd brytyjski o wystąpieniu angielskich okrętów wojennych w dn. 16 b. m. przeciw handlowym statkom niemieckim, które miało miejsce na wodach holenderskich i polecił posłowi swemu zwrócić uwagę rządu angielskiego na powagę sytuacji, wobec niezaprzeczonego faktu naruszenia holenderskiej suwerenności. Ambasador holenderski ma również w imieniu swego rządu wyrazić nadzieję, iż rząd brytyjski zapewne, stosownie do prawa ludów, a zwłaszcza w związku z artykułem 3, dotyczącym praw i zobowiązań mocarstw neutralnych w wypadku bitwy morskiej, — nie odmówi rządowi holenderskiemu zupełnego zadośćuczynienia.

W niedzielę, d. 22 b. m. odbędzie się gra w piłkę nożną **Helenowa** na boisku

między drużyną **L.K.S. a 3 P. P. Wojsk Polskich z Warszawy**

Początek gry o 6 p.p. Gra odbędzie się bez względu na pogodę.

Zarząd koedukacyjnej WYŻSZEJ SZKOŁY REALNEJ w Zgierzu,

niniejszym podaje do wiadomości zainteresowanych, że egzaminy wstępne i poprawkowe do klas wstępnej młodszej i starszej, I, II, III, IV, V rozpoczną się d. 21 sierpnia. Metrykę urodzenia, świadectwo szczepienia ospy i podanie na imię dyrektora Szkoły należy złożyć przed powyższym terminem. Kancelaria szkoły czynna przez wakacje we wtorki i piątki od 10 do 12.

Szkoła mieści się przy ul. Szcześliwej (za kościołem ewangelickim) w domu W-go Kautza. 14

Dyrektor Szkoły
St. Pogorzelski.

Szkoła koedukacyjna Heleny Cholewickiej Piotrkowska 120.

przyspasabia starannie chłopców i dziewczynki do szkół średnich Przy szkole Zakład freblowski.

Komplety freblowskie po południu w języku francuskim. Lekcje i zajęcia freblowskie od 4 września.

10-ciu zdolnych budowlanych i meblowych STOLARZY

chrześcijańskiego wyznania, poszukuje

Ludwik Nawrath (Hindenburg) Górny Śląsk.

Zgłosić się można — Zentral Arbeitsnachweis OSTROWO — Pow. Poznań, Lez. Posen. 10

Polierzy i cieśle

mogą natychmiast znaleźć

ZAJĘCIE

w Urzędzie Budowy Mostów w Wyszogrodzie.

Powszechne Akcyjne Tow. Ubezpieczeń VICTORIA

w BERLINIE,

uprzejmie prosi wszystkich pp. ubezpieczonych o wpłatę cenie należności za premje ubezpieczeniowe z terminu od dnia 1-go lipca r. b. w kasie Generalnej Reprezentacji na Łódź i okolice,

Łódź, Piotrkowska Nr. 117.

Biuro czynne od g. 9 i pół do 1 i od 3 do 6 po poł.

Doświadczony, mówiący po niemiecku

rammajster

może się zgłosić natychmiast do Urzędu Budowy Mostów w Wyszogrodzie.

Potrzebny wspólnik z kapitałem 12.500 marek

do interesu, mogącego świetnie prosperować jeszcze przed ukończeniem wojny i zaraz po wojnie. Oferty pod „Interes” składać w administracji „N. Kurjera Łódzkiego”, ul. Zachodnia 37.

Sprzedam

Fortepian krótki, czarna. Kredens z marmurową płytą. Półta dwa: jasne i ciemne. Szafy duże i małe, Ławki politurowane, Lustra różnej wielkości, Pathegramofon szafkowy Obrazy olejne i oleodruki, Altówkę starą - instrument b. wartościowy. Numizmaty.

Południowa 24 stróż wskazuje.

OSOBA

młoda inteligentna; energiczna, znająca się na gospodarstwie, za życie przyjmie miejsce na wsi lub w mieście, zaraz. Łaskawe oferty pod lit. „M. K.” w „N. Kurjerze Łódzkim”.

REJENT E. Trojanowski

otworzył kancelarię w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 28.

OGŁOSZENIA DROBNE.

MEBLE z kilku pokoi sprzedam Wólczańska № 19, Jaworska.

AIAIAIA! Mebli olbrzymi wybór nowych, okazałych stołowe, syplano, salony, biurka, biblioteki, szafy, otomany, łóżka metalowe, krzesła gęte. Wobec zastoju sprzedaje po cenach własnych i niżej. Magazyn Mebli Władysława Romiszewskiego, Łódź, Piotrkowska № 116, I piętro front. W niedzielę święta magazyn otwarty 1-6 p. p.

Od 1 sierpnia potrzebna służąca na kuchni. Zgłaszać się ze świadectwami do adm. N. K. L.

Ogrodnik uzdolniony dosamodzielnego prowadzenia ogrodnictwa na wyższą skalę, z doświadczeniem świadectwami poszukuje posady na wyjazd na wieś od zaraz lub od pierwszego października. Wiadomość w administracji N. K. L.

Pieniądze daje na kwity lombardowe. Piotrkowska Nr. 69 m. 32, poprzeczna oficyna.

Portier (lat 18-24) potrzebny zaraz dla instytucji. Oferty ze świadectwami składać w Towarzystwie Pielęgnowania Chorych „Bykur Cholim” Ceglana № 57.

Poszukuje kilka lub kilkanaście młodych dziewcząt w dzierżawę. St. Zarzewska № 89. Gustaw Frej.

Potrzebni czeladnicy stolarscy meblowi: Łagiewnicka № 2, Magazyn Mebli.

Zaginął paszport niemiecki, wydany z m. Łodzi na imię Władysława Ligockiego.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w m. Łodzi na imię Józefa Rożnieckiego.

Zaginęła legitymacja na chleb, wydana dla 3 osób, z 40 uncjami, na imię Michała Kiełbik.

Zaginął paszport niemiecki, wydany w Łodzi na imię Stanisława Sliwińskiego.

Zaginęła legitymacja na chleb dla 3-ech osób, wydana na 7 uncji, z uncjami 3-go na imię Perla Grandwala.

Zaginęła legitymacja na chleb dla 3-ech osób, wydana na 7 uncji, z uncjami 3-go na imię Perla Grandwala.